Nr. 126. Niedziela 10 czerwca 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetrowy mk. 600 — na III stronie mk. 400. — IV mk. 300. Tekst i nadesłane m. 600. — Drobne ogłoszenia od mk 100 do 300 za wyraz. Najmniej 1500 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 % zagraniczne 100% drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

POZYTYWNA PRACA i OPOZYCJA.

Sosnowiec, 10 czerwca.

Od chwili zwołania pierwszego sejmu ustawodawczego stale podejmowano próby oparcia rządów o większość sejmową i uzgodnienia centralnych i lokalnych rządów z opinją społeczną, która w głównych ośrodkach narodowego, kulturalnego i ekonomicznego życia polskiego szybko się skrystalizowała i niezmienna w kierunku, a stale wygrywająca na mocy — przetrwała do doby obecnej po to, aby nareszcie, w ostatnim prawie momencie groźnego konfliktu, wejść w fazę początkowej realizacji. Nasze życie prawno-polityczne, a tym sposobem i niezwykle ściśle z nim związane życie ekonomiczne po okresie długich błądzeń znalazło punkt oparcia i stałą podstawę dla ugruntowania stanu normalności. Dość powiedzieć, że państwem rządziła dotychczas opozycja, elementy zaś pozytywne stanowiły tejże opozycji opozycję. Panował rozbrat pomiędzy układem sił w społeczeństwie. Obecnie elementy pozytywne, praca pozytywna osiągnęły właściwe miejsce, a również do właściwej roli zejdzie opozycja.

Pięcioletni wysiłek, szczególnie konsekwentnie podejmowany przez sfery umiarkowane, został uwieńczony dobrym skutkiem, praca opinji wyżłobiła szerokie łożysko prawdzie.

Zapanował [illegible]gniony i nieodzowny [illegible] u góry i wpłynie na uśmierzenie rozkołysanej po ziemiach Polski fali.

Przecież naród nie czekał na ostateczne sformowanie się parlamentaryzmu, na skrystalizowanie się stosunków państwowo-politycznych, lecz pełnił wielką pracę nad stworzeniem podstaw swego bytu. Uporządkowanie stosunków politycznych i uzgodnienie czynnika władzy z opinją publiczną, będącą wyrazem świadomości i sumienia społecznego — pracy tej nada większą owocność. Walka o władzę, władzę nieustaloną, z rąk do rąk przechodzącą i kapryśnie z tego powodu zmienną, anarchizowała spokojne społeczeństwo i burzyła stare i nowe wiązania stałości.

Coraz częściej słyszymy głosy ze strony najbardziej zorjentowanych sfer, reprezentujących mniejszości narodowe, w tym względzie, że sytuacja się wyjaśnia, że odpadł element zgiełku i że nareszcie można będzie przedsięwziąć stworzenie jakiegoś modus vivendi.

Oparty o mocne podstawy, rząd centralny ma przed sobą kolosalne zadania. Wspaniałym ogromem swym zadania owe budzą trwogę, ale zarazem i dumę. Realizacja ich nie może być powierzona, jak dotąd, jedynie czynnikom biurokratycznym, które w pięcioletnim okresie nowej naszej państwowości niejedną reformę społeczną zamieniły na klęskę społeczną. Chodzi tu o współpracę całego społeczeństwa i umiejętnie przeprowadzoną kontrolę przedstawicieli tegoż społeczeństwa nad działalnością administracji. Dlatego po za podatkowością, walutą, reformą rolną, reformami robotniczymi — do najpilniejszych zadań naszego centralnego rządu należy sprawa należy tego zorganizowania administracji decentralistycznej, gdzieby czynnik rządowy i społeczny znalazły ujście dla swych pozytywnych wysiłków.

Co się dzieje na Mazurach?

Praca w kierunku budzenia poczucia narodowego na kresach mazurskich posuwa się krok za krokiem, dzięki objawiającej się coraz żywiej świadomości, zaślepionego dotąd ludu. Plebiscyt, za wcześnie urządzony, nie mógł wypaść inaczej, ucisk był silny, wyniszczenie ekonomiczne wojną zbyt głęboko sięgające. Poucza nas o tym broszurka działacza mazurskiego d-ra Adolfa Szymańskiego zatytułowana: „Mazury Prus Wschodnich przed zagładą", w której autor wzywa ogół polski do zainteresowania się tą rdzennie polską ludnością, w tak fatalnych warunkach postawioną. I przypomina, że w XIV wieku cała ziemia Prus Wschodnich należała do ludności polskiej, krzyżacy obsadzili niemcami miasta, osadnicy nasi obejmowali wsi.

We wszystkich powiatach, a[illegible] po Kłajpedę, nazwy wsi są czy[illegible] sto polskie, w każdym miastec[illegible] ku była wówczas szkoła polska, a uniwersytet królewiecki, n[illegible] którym jeszcze w 1774 r. by[illegible] 119 polaków promieniował; [illegible] r. 1718—1720 wychodziła ta[illegible] najstarsza, a zarazem najciekaw[illegible] sza z pism polskich gazeta „Poczta Królewska", którą dopiero [illegible] 1729 r. Wilhelm I zamknąć ka[illegible] zał; wzbrania on równocześ[illegible] osiedlania się kmieci polskich [illegible] Mazurach. Odtąd też zaczy[illegible] się przymusowa niemiecka kol[illegible] nizacja, wypędza się polsk[illegible] chłopów a sprowadza się niem[illegible] ców do wsi opróżnionych, da[illegible] szą robotę eksterminacyjną pr[illegible] wadzą wojny, które Mazu[illegible] szczególniej dotykają.

Tych polaków, którzy pozosta[illegible] wschodnio-pruskie tow. zien[illegible]

skie przesiedlało na piaszczyste i górzyste brzegi rzek, lepszą ziemią „swoich“ obdarzając.

Za ekonomicznym szło wyniszczenie kulturalne. Mazurzy okazali się dziwnie oporni do przyjęcia „kultury“ pruskiej. Ten lud mazowiecki miał zbyt silnie wrośnięte poczucie odrębności, przechował zbyt wiernie tradycję pieśni i baśni ludowej, żeby można go było wtłoczyć w obce formy. Zamknął się tylko w sobie, stworzył jakiś odrębny świat legendowy, w którym żyje, nie należąc właściwie wcale do jakiejkolwiek nowoczesnej kultury.

Najjaskrawszym jednak objawem moralnej nędzy ludu mazurskiego, jest wprost przerażająca liczba przestępstw i zbrodni w powiatach: nidzborskim, grońcieńskim, ełkskim, jansłowskim; jest to zadziwiające przy wrodzonej łagodności tego ludu.

Groźna nędza i twarda surowość niemieckich praw wyjątkowych, ciągłe kary, taki bunt wywołały i nieprawiły dusze, że więzienia są mazurami przepełnione. Gdy jednak bliżej w te przestępstwa wnikniemy, przekonamy się, że to są przeważnie kradzieże na majątku państwowym mazurom zagrabionym, popełniane w lasach i jeziorach.

Do tego nieszczęsnego ludu idą teraz polscy działacze z „dobrą nowiną“. Powstała „Gazeta Olsztyńska“, obecnie zaczyna się ukazywać w „Jurandowym“ Szczytnie „Przyjaciel Ludu“, „szwabachą“ drukowany, bo taki tylko alfabat znają wychowańcy szkół niemieckich.

Na wstępie widzimy śliczny wierszyk Duchińskiej zaczynający się od słów: „W imię Boże sieją proso, sieją bądź co bądź, więc nie pytam czy plon bujny przyjdzie sierpem żąć“. A potym redakcja mówi: „łączmy się, jeżeli nie chcemy żeby mazurzy wyginęli, jeżeli chcemy aby ich „gadka“ i stary obyczaj trwały“.

Współczuć i dopomódz jej należy.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Gdańskie dzienniki polskie wyrażają zadowolenie z przybycia sekretarza ligi narodów p. Erika Drummonda do Gdańska. Będzie on miał sposobność poznania stosunków polsko-gdańskich i wrogiego stanowiska Gdańska.

— W francuskiej izbie deputowanych złożony został projekt ustawy, żądający całkowitej aprobaty dla postanowień konwencji handlowej francusko-polskiej, podpisanej w r. 1922.

— Dzienniki polskie w Gdańsku donoszą, że bolszewicy udoskonalili służbę pocztową z Moskwą via Gdańsk, by szybciej i łatwiej zalewać Polskę bibułą komunistyczną.

— W Berlinie został aresztowany redaktor komunistycznego pisma „Rote fahne“ za artykuł przeciwko rządowi.

— Na posiedzeniu pruskiego landtagu odrzucono głosami nacjonalistów, wniosek socjal-demokratów w sprawie rozdziału kościoła od państwa.

— Wyznaczony w Wiedniu na 10 b. m. kongres antysemicki, został odłożony do jesieni, ze względu na wybory rozpisane na ten czas.

— Według doniesień, władze sowieckie w powiecie gorijskim, w Gruzji zamknęły 84 cerkwie.

— W Ekaterynosławiu ukończył się proces przeciwko powstańcom ukraińskim, z których 25 rozstrzelano a 115 skazano na roboty przymusowe.

— Dzienniki czeskie donoszą, że prezydent Masaryk udaje się incognito w podróż trzytygodniową, za poradą lekarzy.

— Wiceminister oświaty p. Łopuszański wyjedzie do Poznania na uroczystości ku czci Marcinkowskiego.

— Do Warszawy przybyła wycieczka młodzieży szkolnej ze Śląska w ilości 400 uczniów i uczenic. Wycieczkę przyjmie prezydent Wojciechowski, któremu wręczony zostanie dar honorowy.

— Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu przyznała urzędnikom dodatek do pensji w wysokości 14 proc.

Program uroczystości śląskich.

Mysłowice, 8 czerwca.

Zbliża się dzień pamiętny połączenia naszej dzielnicy z Macierzą Polską. Wiadomo, że istniał zamiar oddania Polsce tylko skrawka Górnego Śląska. Komu mamy do zawdzięczenia, że tak się nie stało? Czy nie tym, którzy chwyciwszy za broń, poszli orężem bronić praw swoich? Dlatego też komitet niesienia pomocy dla wdów i sierot po powstańcach przy związku powstańców w Mysłowicach w szczególny sposób chce uczcić ten dzień, przez urządzenie kwiatka i obchodu na rzecz ofiar powstań śląskich.

Obchód ten w Mysłowicach odbędzie się według następującego programu:

Rano 17 czerwca r. b. o godz. 9 i pół zbiórka w parku zamkowym. Pochód do kościoła, gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowym. Z kościoła pochód na plac Wolności, gdzie odbędzie się koncert, śpiew i przemowa.

O godz. 3-ej po poł. koncert w parku zamkowym z loterją i różnymi niespodziankami.

Zapraszamy wszystkich, którzy umieją ocenić znaczenie powstań śląskich, szczególnie naszych braci z poza granic dawniejszych do wzięcia udziału w uroczystości w Mysłowicach.

Komitet obchodu.

III-ci zjazd ogólny polskiej młodzieży akadem. we Lwowie.

(Korespondencja własna „Iskry“).

Lwów, 5 czerwca.

W dniach od 31 maja do 4 b m. odbywał się zjazd ogólny polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie. W zjeździe wzięły udział przez swych delegatów, wybranych przeważnie systemem większościowym następujące środowiska: Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Lublin, Poznań, Gdańsk. Wszędzie zostali wybrani delegaci ugrupowań narodowych młodzieżv, za wyjątkiem Wilna, skąd przybył jeden przedstawiciel O. M. N. (piłsudczycy) p. Wścieklica. Nadto zjawiła się na zjeździe wybrana poza ogólnym wiecem akademickim pseudo-delegacja młodzieży socjalistyczno-żydowskiej, reprezentująca p. p. s. i trzy żydowskie organizacje akad.—w tym i organizację „bundu“.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu zjazd po wysłuchaniu przedstawicieli obydwóch delegacji z Krakowa uznał za prawomocne jedynie mandaty delegacji wybranej na wiecu ogólno-akad. Po złożeniu oświadczenia, stwierdzającego, że system większościowy wyborów nie przyniósł mandatów ugrupowaniom lewicowym, dwaj przedstawiciele t.zw. młod. ludowej, oraz jedyny delegat wileński p. Wścieklica — usunęli się od obrad zjazdu.

Zjazd obradował w komisjach: ogólnej, (numerus clausus), statutowej (statut nar. związku młod. akad.), ideowo - wychowawczej, samopomocowo-naukowej, zagranicznej, oraz sportowej,

W dwóch zasadniczych sprawach zjazdu mianowicie numerus clausus i statutu nar. zw. mł. akad. w łonie delegatów panowała jednomyślność; dyskusja, miejscami b. ożywiona, wykazała, że młodzież dokładnie rozumie niebezpieczeństwo, grożące państwu i narodowi ze strony wrogich i obcych Polsce żywiołów i w tym duchu przystępuje do zorganizowania swego życia zbiorowego.

Ważniejsze uchwały zjazdu traktują sprawę „numerus clausus“ rozpatrywaną na plenarnym posiedzeniu w dn. 4 b.m. Wszystkie wnioski (za wprowadzeniem „numerus clausus“), uchwalone w poszczególnych środowiskach akademickich, zostały na plenum przyjęte.

Następnie uchwalono statut narod. związku akadem. Rzeczypospolitej Polskiej z małymi zmianami, wniosionymi przez studentów z m. Gdańska ze względów lokalnych.

Na zakończenie podkreślić trzeba gościnę i serdeczność przyjęcia, jakim witał w murach swoich Lwów, wszystkich delegatów środowisk akademickich.

Z kraju.

Przeniesienie zwłok ś. p. Marcinkowskiego. Dn. 7 b. m. zrana nastąpiło w Poznaniu przeniesienie zwłok ś. p. Karola Marcinkowskiego, jednego z najzasłużeńszych obywateli Poznania, opiekuna sierot i ubogich, z grobu do sali odrodzenia w ratuszu.

Dziś po południu zwłoki będą w uroczysty sposób przeniesione do grobu zasłużonych w kościele św. Wojciecha.

Straszliwy huragan w płockim. Nad Bodzanowem, w ziemi płockiej, i najbliższą okolicą przeszła straszna burza.

W ciągu pół godziny padło na Bodzanów i sąsiednie wioski 24 pioruny.

W kościół w Bodzanowie uderzyło 3 pioruny, jednak dzięki piorunochronowi świątynia ocalała. Na Orszymowie piorun zabił rodzinę, złożoną z sześciu osób, a cudem prawie od śmierci ocalało niemowlę, ssące właśnie pierś matczyną. W samym Bodzanowie od pioruna zginęła 60-letnia Jadwiga Kulińska.

Straty w zerwanych dachach, połamanych płotach, w zabitym inwentarzu — są olbrzymie.

W czasie tej niebywałej nawałnicy rozgrywały się rozdzierające sceny. Ludzie przypuszczali, że to już nastąpił koniec świata. Wszędzie palono gromnice. Katolicy i żydzi modlili się głośno o ratunek do Boga.

Po przejściu burzy długo nie można było uspokoić strwożonych umysłów ludności, której z prawdziwym poświęceniem niosła pomoc miejscowa straż ogniowa ochotnicza.

Rocznica przyłączenia Górnego Śląska. Odbyło się w Katowicach zebranie komitetu obchodu pierwszej rocznicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Komitet ten jest zarazem komitetem przyjęcia p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Przewodniczył prezes komitetu doktór J a r c z y k, referował red. Przybyła. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele władz i organizacji społecznych.

Przyjęto do wiadomości szczegółowy projekt obchodu i powzięto szereg wniosków, zmierzających do uświetnienia uroczystości, jak również ustalono szczegóły, dotyczące obchodu, odsłonięcia tablicy pamiątkowej i t. d.

Zebranie zakończył prezes, dr. Jarczyk, wezwaniem do członków komitetu oraz do poszczególnych komisji rozwinięcia jaknajenergiczniejszej pracy i nieszczędzenia wysiłków, aby uroczystości wypadły jaknajokazalej.

Napad i ujęcie bandytów. Na drodze około Zawichostu pow. sandomierskiego dwuch bandytów napadło na Joska Brofmana i zrabowali mu 4.386.000 mk. Policja zarządziła pościg za bandytami i wkrótce ujęła ich. Są to: Wiktor Sawa, lat 21 i Michał Turek lat 23, którzy przyznali się do tego i jeszcze innych napadów. Aresztowanym odebrano broń i 3.870.000 mk.

Pożar fabryki. W Radomiu spaliła się fabryka smoły i papy smołowcowej p.f. „Stemar“. Straty wynoszą pół miljarda mk.

Zemsta na przyszłej teściowej. Bronisława Hankiewicz zaczaiła się w bramie domu przy ul. Skarbkowskiej nr. 48 we Lwowie i wchodzącej do sieni Marji Sternalskiej zasypała oczy mieszaniną szkła, pieprzu i piasku.

Sternalską natychmiast sprowadzono na pogotowie ratunkowe, a lekarz stwierdził, że grozi jej kompletna utrata prawego oka, lewe zaś jest poważnie uszkodzone.

WALKA O MILJONY.

299.

Nie wiem, zkąd i od kogo dowiedziałaś się o smutnej tajemnicy mojej przeszłości... nikt inny nie mógł ci o tem powiedzieć jak ów nędznik, który ją znał, jest to człowiek, dla którego czuwam najwyższy wstyd i pogardę! I ty... ty mnie oskarżasz, że ja jego kocham?

— Tak... zbłądziłam przed mojem małżeństwem, ale wspólnikiem mej winy nie był ów nikczemnik, Paweł Beraud. Ten, którego kochałam... któremu oddałam me serce, nie byłby nigdy zawiódł mojej ufności. Ten, którego nosić miałam nazwisko, umiejąc je uszanować i kazać uszanować je innym... ten umarł, niestety!

„Przez długi czas ciężko i gorzko płakałam; później rana mojego serca zwolna się zabliźniła, i oddałam to moje serce z całą szczerością Eugenjuszowi Loiseau, który mnie kochał, lub raczej sądził, że mnie kocha.

„Zaślubiając Eugenjusza, ukryłam wprawdzie przed nim mą winę, sądząc, że nikt o niej nie wie. Źle postąpiłam bezwątpienia, lecz któraż na mojem miejscu miałaby odwagę usunąć od siebie narzeczonego wyznaniem błędu, jakiego nic już naprawić nie jest w stanie?

„Będąc zamężną, stałam się uczciwą kobietą i cobądźby nastąpiło, zawsze nią pozostanę. Nigdy nie oszukiwałam mojego męża, mimo, że on stracouym dla mnie został za wolą i czynem Pawła Beraud, sprawcę wszystkich cierpień, tak moich, jak twoich.“

— On! — powtórzyła Joanna — on więc to...

— Ach! gdybyś wiedziała, ile ja wycierpiałam przez niego! — wołała Wiktoryna! — I ty jeszcze oskarżasz mnie, że ja was rozdzielam... że ci go kradnę, tego nędznika!... Czy wiesz, że on chciał, abym została jego kochanką... że ścigał mnie... obsypywał brudnemi swymi wyznaniami? W jaki sposób odkrył tajemnicę mojej przeszłości, nie wiem tego, lecz był do tego stopnia bezczelnym, iż z niej broń sobie przeciw mnie wytworzył. Groził mi bezustannie, iż powie o wszystkim mojemu mężowi, jeżeli się nie zgodzę na jego wstrętne propozycje.

„Oburzyłam się na groźbę tyle potworną i podłą. Powiedziałam nikczemnikowi, iż się nie lękam jego pogróżek... powiedziałam, by je wprowadził, gdy zechce w wykonanie. Nie śmiał tego uczynić. pojmując dobrze, iż w takim razie ja oskarżyłabym go z mej strony. Czy wiesz jednakże, co on przez zemstę uczynił? Nie... nie! Joanno, nie szukaj myślą daremnie, nigdybyś tego nie odgadła, ponieważ to nie podobieństwem się zdaje z powodu swej potworności..

„Mając nadzieję, iż łatwiej ulegnę jego namowom, pnstauowił nękać mnie zgryzotami nędzą, Opanował mojego męża, popchnął go na drogę pijaństwa, próżnowania, włócząc go wraz z sobą po szynkach, piwiarniach, słowem po norach ostatniego rodzaju. gdzie traci swój rozum, pieniądze... gdzie bruka swoją uczciwość. Popycha go całymi siłami do pijaństwa, z czego ja niegdyś wydobyć go postanowiłam, a za każdym razem, gdy Eugenjusz, dzięki jemu, spadł o szczebel niżej, ów nędznik przychodził tu do mnie, mówiąc o swojej miłości, usiłując mnie przekonać, że jedyną dla mnie deską ratunku było porzucić mego męża, a pójść żyć z tym nędznikiem.

„Odrzucany przezemnie ze wzgardą, zaczął podziemną swą pracę. I otóż do tego doprowadził, że Eugenjusz nie wraca wcale do domu... że mnie bije!.. Wygnano go z warsztatu... został bez roboty... nie ma pieniędzy... Nędza stanęła u naszego progu!..

„Ty mówisz, że Paweł ciebie opuścił... Ależ jam temu nie winna, na Boga! A jeśli mój mąż mnie opuści, on, ten Paweł Beraud, będzie tego przyczyną!... Jestem zarówno jak ty nieszczęśliwą... cierpię tyle, ile ty cierpisz... płaczę tak, jak ty płaczesz... I ty przychodzisz jeszcze z wymówkami, że ja jestem kochanką mojego śmiertelnego wroga! Ach Joanno... jesteś niesprawiedliwą... jesteś okrutną!“

I Wiktoryna, z sił wyczerpana, upadła na krzesło, a ukrywszy twarz w dłoniach, nanowo wybuchnęła łkaniem.

Czyż potrzebujemy twierdzić, że Joanna słuchała wyjaśnień Wiktoryny z głębokim wzruszeniem? Czuła się być wstrząśniętą do głębi duszy tem, co usłyszała. Nie wątpiła o szczerości rozpaczliwych wyznań tej, w której nie widziała już swojej rywalki, lecz towarzyszkę boleści.

d. c. n.

Hankiewiczówna dokonała tego czynu z zemsty za to, że Sternalska była przeciwną ożenieniu się z nią jej syna.

Kronika kielecka.

Subwencja. Ministerjum pracy i opieki społecznej przyznało na kw. II-gi r. b. 600 tysięcy marek subwencji dla przytułku św. Trójcy (dla starców) w Kielcach.

Wywłaszczenie. Wskutek uchwały rady miejskiej, wystąpił magistrat kielecki do województwa o wyjednanie u władz naczelnych zezwolenia na wywłaszczenie pozostałych parcelacji folwarku „Psiarnia“ gruntów, prze strzeni 293,970 metr. kw., celem przeniesienia tam postoju furmanek i targów z Rynku i Placu Wolności (Bazarów).

Loterja na szpitalik. Urządzona na dochód szpitalika dziecięcego loterja, dała 500,000 marek brutto.

Miljon. Miljon pięćdziesiąt tysięcy marek złożyli państwo Wacławostwo Rudczyńscy z Kielc na cele społeczne.

Zbiegły. Eskortowany do więzienia kieleckiego, Józef Kuliński, rodem z Krakowa pow. stopnickiego zbiegł dnia 30 ub. m-ca w czasie eskorty. Zasądzony był na 4 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw.

W związku polek. Pod ogólnym kierownictwem ruchliwej organizacji katolickiego związku polek odbywają się w kilku salach publicznych w Kielcach odczyty popularne na tematy kulturalno-społeczne.

Działalność o. o. salezjanów. Rozwija się w Kielcach coraz lepiej, dzięki niestrudzonej energji kapłanów-kierowników.

Przystąpiono do uruchomienia zakładu stolarskiego. Prócz niego, prowadzone są dwa warsztaty szewckie i krawieckie.

Obuwie i odzież, obstalowywane w tych warsztatach są tańsze i odznaczają się trwałością.

Chóry uczniowskie. Na mszy uczniowskiej (dziewiątowej) w kościele katedralnym kieleckim śpiewają kolejno chóry gimnazjalne.

Jednej z ubiegłych niedziel, kolej przypadła na uczelnię imienia Reja, której wychowańcy pod mistrzowskim kierunkiem swego nauczyciela prof. konserw. Jerzego Iwanowskiego wykonali precyzyjnie szereg utworów wokalnych, a śród nich Beethowenowskiej: „Pieśń moja: Bóg!“ Wzniosłe te pienia przyczyniają się wielce do nastroju religijnego w świątyni, a doskonałość ich wykonania pozwala tuszyć, że amsterdamska nagroda dla chórów polskich nie będzie ostatnią, lecz polska pieśń zbiorowa otrzyma palmę i na następnych konkursach światowych.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Ograniczenie wyjazdów do Gdańska.

Gdańsk, 9 czerwca.

„Gazeta Gdańska“ według wiadomości zasięgniętych u źródła podaje, że zakaz, ograniczający wyjazdu do Gdańska ma być ogłoszony w najbliższych dniach.

Na podróż do Gdańska wydawane będą specjalne pozwolenia, które otrzymają tylko ci, którzy wykażą rzeczywistą potrzebę wjazdu do Gdańska w celach przemysłowo-handlowych. Kobiety i dzieci będą wyłączone od możności otrzymywania takich pozwoleń. W tym celu mają być zaprowadzone bezpośrednie pociągi, z których nie będzie wolno wysiadać na terytorjum Gdańska.

Zarządzenie zostało wywołane szykanami obywateli polskich przez władze gdańskie, jako też ze względu na działalność kasyna gry w Sopocie, które ostatnio zaprowadziło na stołach do gry w bacarat monetę dolarową.

Skarbowe bony złote 10,500 mk.

Warszawa, 9 czerwca.

Na podstawie ustawy z dn. 22 marca 1923 r., w przedmiocie wypuszczenia 6-proc. złotych bonów skarbowych, minister skarbu ustanowił cenę emisyjną 6 proc. bonów skarbowych serji I A, I B, i I C, na 10,500 mkp. za 1 złoty.

Nowa cena emisyjna obowiązuje z dniem dzisiejszym.

Umowa polsko-niemiecka.

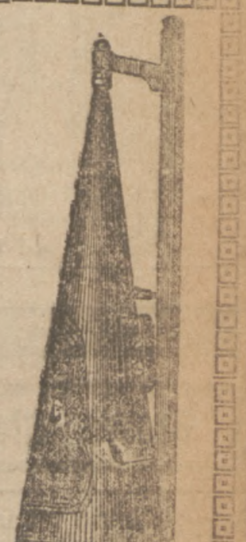
Berlin, 9 czerwca.

Dzisiaj w urzędzie spraw zagranicznych odbyła się pomiędzy pełnomocnikiem rządu polskiego Jackowskim i pełnomocnikiem rządu niemieckiego dyrektorem departamentu spraw zagranicznych, Mellrothem wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko-niemieckiej w przedmiocie przejęcia administracyjnych spraw spornych i t. p. na terenie plebiscytu górnośląskiego, podpisanej w Poznaniu 25-go sierpnia 1922 r.

Gorączkowe ćwiczenia wojskowe nacjonalistów niemieckich w Gdańsku.

Gdańsk, 9 czerwca.

„Dziennik Gdański“ wskazuje na urządzane w ostatnich czasach w Gdańsku coraz liczniejsze manifestacje militarystyczne niemców gdańskich z byłymi oficerami armji niemieckiej na czele, gorączkowe ćwiczenia i systematyczną agitację w duchu odwetowym. Dawniejsi oficerowie niemieccy nie tają się w swoich publicznych przemówieniach z nienawiścią do Polski i oświadczają, że tylko wojna może uratować Gdańsk, gdyż w w przeciwnym razie nastąpi wewnętrzny rozkład.



Do odstąpienia sklep zdatny na biuro. Nowopogońska Nr. 2 (róg Majowej). 2250—3

Magiel z mieszkaniem sprzedam. Wiadomość adm. „Iskry" w Sosnowcu. 2249

Na stacji Będzin, 12 czerwca odbędzie się licytacja wagonu żelaza oraz rzeczy domowych 16 sztuk. 2251

Pianino oraz wielki wybór różnych mebli stale na składzie. Towarowa 9 m. 8 2258

Sprzedam fortepian koncertowy, maszynę piszącą, numerator sześciocyfrowy, rower, pierścionek brylantowy, łańcuszek złoty, damski zegarek złoty Ostrogórska 20 Lirski. 2264

SPRZEDAM SKLEP z wszelkim towarem. Wielkie Hajduki ul. 16 lipca Nr. 46. M. Filip. 2275

Sprzedam letnisko w Ząbkowicach za miljon dwieście tysięcy marek polskich Wiadomość administracja Iskry Dąbrowa 2268—3

Sprzedam skórę (borsuk) nadającą się na kołnierz damski. Wiadomość, Piłsudskiego 42 w drugiej bramie na lewo w oficynie, Marja Lewandowska. 2259

Dom do sprzedania z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Kuźnica, 17, Dymarska Stanisława. 2195 1

Stowarzyszenie Młodzieży skupuje książki do bibljoteki. „Iskra" Będzin. 2202-2

Smołę i papę dachową — sprzedaje detalicznie: Juljan Jüngster. Sosnowiec, Jasna 2. 1865—5

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1071

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
300 mk. za wyraz

Fortepian krótki sprzedam. Pogoń Florjańska 35 Wojciechowski. 2265

Kupię wózek dziecinny używany. Wiadomość adm. Iskry 2245 3

Posady i prace.
Zaofiarowane 300 mk. za wyraz.

Potrzebni dwaj pracownicy biurowi. Pożądani mieszkańcy Będzina. Zgłoszenia przyjmuje Ekspedycja kolejowa Będzin. 2213—1

Potrzebny chłopiec do obsługi gości. Cukiernia „Sielanka" w Dąbrowie. 2224—1

Potrzebny zdolny subjekt do bufetu III kl. Sosnowiec W. od zaraz. Warunki według umowy. 2232-1

Potrzebna krawcowa do domu z dobrem szyciem bielizny i różnymi przeróbkami sukien. Zgłaszać: ul. Milowicka Nr. 13. Inżynierowa Woźniakowa 1 sze piętro. 2252

Potrzebna robotnica pończoszarska, która może robić na maszynie ręcznej. Zgłaszać do adm. „Iskry". 2253

Cechowa szkoła kroju przyjmuje panny do nauki kroju przysposabia na dyplomy cechowe i wydaje świadectwa po ukończeniu kursu. F. Stypułkowska, Teatralna 3 II-gie piętro. 2263

Potrzebni chłopcy albo dziewczęta do praktyki holewkarskiej, kamasznicze. M. Zwolski, Sosnowiec, ul. Kołłątaja Nr. 7 dom W-go Turbińskiego 2260—2

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Rysownik majster, kierownik robót budowlanych poszukuje posady. Oferty pod „Rysownik" Iskra Sosnowiec. 2137—1

Rządca z długoletnią praktyką i świadectwami poszukuje posady od 1 lipca lub zaraz. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry" w Będzinie pod „Rządca". 2201-1

Rutynowany korespondent polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie pewny fakturzysta poszukuje posady. Uprasza się o łaskawe nadsyłanie ofert do „Iskry", Będzin, pod „Rutynowany". 2278-3

2 zdolne panienki z praktyką kilkoletnią poszukują posady w sklepie kolonjalnym, restauracji, cukierni. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry" w Będzinie pod „2 zdolne". 2267 2

Handlowiec z długoletnią praktyką z odpowiedniemi świadectwami, pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia do Iskry w Będzinie pod „Handlowiec". 2239—3

Maturzystka przyjmie posadę kasjerki lub innej siły biurowej. Zgłoszenia z podaniem warunków do adm. Iskry pod „kasjerka". 2248—3

Lokale.
300 mk. za wyraz.

Letnie mieszkanie, 2 pokoiki do wynajęcia na sierpień, Pomorze-Wielka wieś Dwa pokoje, kuchnia z wygodami na lipiec i sierpień w miejscowości Granica. Wiadomość Sosnowiec 3 Maja sklep pani Holewińskiej. 2127—1

Poszukuję pokoju przy inteligentnej rodzinie od zaraz. Oferty z podaniem warunków pod „K. P." do Administracji „Iskry". 2300

Za pokój z kuchnią w okolicy Piłsudskiego dam 50-80 tysięcy miesięcznie. Zgłoszenia Iskra dla urzędnika 2261—3

Różne.
300 mk. za wyraz.

Zaginął młody wilczek czarny. Odprowadzić do domu przy biurze Fitznera, Musialik, za wynagrodzeniem. 2210—1

Prowadzę księgi buchalteryjne systemem amerykańskim. Szybko i tanio. Wiadomość w adm. „Iskry". 2837-1

Student Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji, korepetycji. Wiadomość w adm. „Iskry". 2072—2

Udzielam lekcji w zakresie 5 klas gimnazjalnych, 3 kursów seminarjalnych i lekcji skrzypiec. Zainteresowanych proszę o adres w redakcji. 2107—1

Krawcowa szyje w domach prywatnych, robotę wykonuje podług ostatnich żurnali, wyjedzie na wieś. Konrada 9 m. 8 2235

Znalezione pieniądze do odebrania, Będzin, Kołłątaja 24 „Esper". 2237

Przyjmuję do szycia: suknie, kostjumy, bieliznę oraz do nauki kroju, po cenie przystępnej. Sosnowiec, ul. Wielka Nr. 7 E. Buras. 2246

Poszukuje wspólnika z kapitałem do odkrycia węgla w gminie Żarki. Wiadomość: Środula Górna 22 dom Raptacza. 2258

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Janowi Głodkowi skradziono kartę demobilizacji, wydaną przez 21 p. ułanów. 2179—1

Bujak Bronisław (r. 1901) zgubił kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. w Będzinie. 2279 3

Bubka Marjanna zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną przez kamionkę Tow. Sosnowieckiego 2280-3

Zaginęła książka kasy chorych wydana przez kop. „Mortimer" na imię Bronisławy Lisowskiej. 2267-8

Bronisław Kizioł zhubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Będzin. 2272-3

Leon Kierat zgubił dokumenty wojskowe, patent na handel manufakturą, rachunki i kwit przesyłkowy na 1 belę towaru. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry" 2262—3

Twardziewskiemu Stanisławowi w dniu 7 czerwca b. r. w pociągu z Szopienic do Będzina, skradziono portfel zawierający: 6 metryk urodzenia z parafji Pieszew, dowód osobisty z fotografją, wydany przez magistrat Pleszewski, kartę zwolnienia, wydaną przez 70 p.p. i różne dokumenty, które unieważnia się 2240

Kudła Władysław z Ząbkowic zgubił portfel, kartę demobilizacyjną, wydaną z 3-go pułku legjonów i książkę kasy chorych w Sosnowcu. 2235-3

Malik Stanisław zgubił portfel paszport, wydany przez magistrat m. Sosnowca, kartę powołania, wyd. przez P.K.U. Będzin, oraz 100 tys. mk. Łaskawy znalazca zwróci papiery do adm. Iskry za wynagrodzeniem. 2236 3

Majcherczyk Helena zgubiła książkę kasy chorych. 2199—1

Franciszek Bartkiewicz zgubił portfel zawierający osobiste dowody i kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. Będzin. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry" 2216—2

Pastuszka Jan 1 zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Flora" 2222—1

Zięba Jan zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez Towarz. Huta Bankowa 222—2

Janus Andrzej zgubił książeczkę, wydaną przez komisję Czeladzką. 2173—1

Wylężek Jan zgubił kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i paszport, wydany przez gm. Zagórze. 2226—2

Krupa Jan zgubił kartę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: Strzemieszyce, ul. Kościelna 103. 2225—2

Skradziono dokumenty w drodze z Mysłowic do Sosnowca. Zwrócić pod adresem: Stefan Świeżawski Dąbrowa, Sławkowska 14. 2199—2

Glonek Jan zgubił kartę demobilizacyjną i książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 2197—2

Boskowi Józefowi w dn. 4 czerwca 1923 r. w cyrku w Będzinie skradziono portfel zawierający książeczkę wojskową (r. 1894), wydany przez P. K. U. w Sanoku, metrykę urodzenia z parafji Połomja, 2 fotografje, 8,000 mk i kontramarkę, wydaną przez kopalnię „Paryż" w Dąbrowie Górniczej. 2203-2

Trzaska Wojciech zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 59 pułk. 2184—1

Majerczyk Stanisław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez P.K.U. Będzin. 2185—1

Wojciechowski Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kopalnię „Czeladź", weksel na 300 rub. przez Franciszka Maja z Sosnowca i kartę powołania (r. 1885) wydaną przez P.K.U. Będzin. 2238-3

Grzęda Władysław zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Reden". 2221—2

Skowerze Franciszkowi skradziono kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Kielce. 2180—1

NASZE SPRAWY.

Kilka słów o Sosnowcu.

Sosnowiec, 10 czerwca.

Rada miejska wraz z prześwietnym magistratem dba nadzwyczajnie o zewnętrzny wygląd miasta, zwłaszcza w tym punkcie, który wystawiony jest na widok publiczny. Istotnie, kosztem bardzo wielu miljonów zrobiono z ul. 3 Maja alejkę, pełną drzew i kwiecia, równo i gładko zabrukowaną na przestrzeni jakichś 200 metrów. Ale tu się zaczyna i kończy estetyczny wygląd miasta, które wszędy indziej posiada bruki skanduliczne, lub nie posiada ich wcale, chodniki dziurawe, domy brudne i odrapane. Podobno szyldy, zasłaniające odrapane z tynku kamienice, psują wygląd estetyczny miasta, więc nakazano je zdjąć!

Nie wiemy, co w roku bieżącym zamierza sławetna rada i prześwietny magistrat przedsięwziąć dla dalszego europeizowania Sosnowca, gdyż pustki w kasie i dalszy spadek marki ostudzą niewątpliwie zapały estetyczne gospodarzy miejskich. Niemniej jednak coś się zrobi, by nie posądzano nikogo o bezczynność.

Nie myślimy bynajmniej ganić tych poczynań, gdyż wygląd zewnętrzny zarówno w życiu miasta, jak i każdego człowieka odgrywa wielką rolę. Ale cóżbyśmy powiedzieli o młodzieńcu, któryby, chodząc boso i w połatanych portczynach i marynarce, ubrał się w piękny krawat i prawdziwy gepuerowski kapelusz od Kucharskiego za jakieś 200 tys. mk. Przypuszczam, że uznalibyśmy go przynajmniej za półgłówka, jeżeli nie za całego warjata.

Takie samo wrażenie sprawia na nas Sosnowiec.

Czyżby więc nie było rzeczą odpowiedniejszą miast bardzo kosztownych robót przy upiększaniu śródmieścia—zająć się nieco ulicami bocznymi i przedmieściami, tonącymi w brudzie i gnoju? Czy wydział magistratu, zajmujący się estetyką miejską, nie widzi nigdy tych domów ohydnych, należących nierzadko do miljarderów, którzy jednak nie dbają o swe posiadłości sosnowieckie? Czy wydział ten nie widzi dziur w chodnikach? Czy nie widzi bajor cuchnących, którymi pokryte są ulice Pogoni, Sielca, Starego Sosnowca? Jeżeli nie widzi, to trzeba, żeby zobaczył, a wówczas nie będzie się zajmował tylko ulicą 3 Maja.

Ten sam wydział widzi też zapewne ludzi brudnych, którzy ostatni raz w życiu kąpani byli na nieckach przez matkę po wydaniu ich na świat. Od tej chwili ciało tych istot, prócz rąk i twarzy nie widziało wody i mydła. Bo może prześwietny nasz magistrat nie wie tego, że Sosnowiec, liczący z górą 100 tys. ludności nie posiada ani łaźni, ani wogóle żadnych kąpieli, prócz fabrycznych, dostępnych tylko dla pracowników danej fabryki lub kopalni i prócz łaźni rytualnej dla żydów.

I czy wobec tego nie lepiejby uczynili ojcowie miasta, by miast cyzelować dalej ul. 3 Maja —zakrzątnęli się koło zbudowania kąpieli ludowych?

Przyjeżdżający do Sosnowca paskarze węglowi nie będą co prawda widzieli tego i nie będą wyrażać głośno swych zachwytów, jak to czynią obecnie na widok ul. 3 Maja, ale za to o ileż podniesie się zdrowotność miasta!

Śmiech pusty ogarnia człowieka, gdy widzi, co się dokoła niego dzieje! Radzimy nad wychowaniem fizycznym młodzieży, martwimy się, gdzie nasza młodzież ma kopać piłkę, a zapominamy całkiem, że czystość ciała, i że kąpiel jest podstawą zdrowia. Odłóżmy więc wszystko na bok, a w pierwszym rzędzie zajmijmy się kąpielami!!!

Niech stanie łaźnia jeszcze w tym roku, bo doprawdy wstyd, wielki wstyd, by takie wielkie miasto nie miało ani jednej wanny publicznej!!!

Sosnowiczanin.

Kronika.

Kalendarzyk.

10 Niedziela.	Dziś Małgorzaty. Jutro Barnaby Op. Wsch. słońca 4.25 Zach. „ 7,29

Posiedzenie rady miejskiej. We wtorek, dnia 12 czerwca r.b. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokółó z ostatniego posiedzenia, sprawozdanie zarządu miejskiego, wybór prezydenta miasta, wybór zastępcy prezydenta miasta, wybór ławników magistratu, wniosek komisji rewizyjnej w sprawie zaświadczenia sprawozdania rachunkowego magistratu miasta za rok 1922, wniosek komisji rewizyjnej w sprawie zatwierdzenia sprawozdania rachunkowego miejskiego wydziału żywnościowego za rok 1922, Sprawa dzierżawy i remontu lokalu dla sądu pokoju w Dąbrowie, zaciągnięcie pożyczki w sumie 300 miljonów marek na cele aprowizacyjne miejskie, zaciągnięcie pożyczki w sumie pół miljarda marek na budowę szpitala miejskiego, sprawa budowy gmachów dla szkół powszechnych, podniesienie stawek statutowych podatóu od lokali za drugie półrocze 1923 roku, podniesienie opłat kancelaryjnych, uchwalenie statutu o podatku komunalnym od psów, uchwalenie stopy procentowet podatku od obrotu nieruchomościami, umorzenie pożyczki wydanej związkowi b. wojskowych, umorzenie podatków miejskich, wnioski i zapytania członków rady.

Chleb potaniał. Magistrat powiadamia, że na posiedzeniu prezydjum delegacji do zwalczania lichwy wojennej, odbytym w dniu 8 czerwca r. b., wobec obniżenia ceny na mąkę żytnią 70 proc. w oddz. t-wa aprow. miast z 2300 mk. za kg. na 2.200 mk., postanowiono obniżyć cenę chleba z 2000 mk. za kg. do 1960 mk. czyli bochenek 2 kg. winien kosztować 3920 mk.

Cena powyższa obowiązaje od 11-go czerwca r. b.

Niebywała atrakcja w Sosnowcu. W niedzielę, dnia 17 czerwca, odbędzie się druga i ostatnia w tym roku wielka zabawa w parku sieleckim na kolonje letnie m. Sosnowca. Początek o godz. 2-ej popołudniu. Atrakcją tej sympatycznej zabawy będzie „loterja szczęścia“. Bilety na powyższą loterję będzie można nabywać już od godz. 9 zrana, dnia tegoż, przy wejściach. Ciągnienie — o godz. 5 popołudniu.

Szczęśliwy wygrywa: konia, krowę, kozę, rower, maszynę do szycia, worek cukru, mąki, sztukę płótna, węgiel, obuwie itd.

Prócz tego wiele rozrywek: jazda konna dla młodzieży, popis gimnastyczny, wyścigi w workach z nagrodą, słup z niespodzianką (popis zręczności), zabawa: „szukaj męża, szukaj żony, poczta, ognie sztuczne itp., nie mówiąc już o tańcach, orkiestrach i tanim bufecie, suto zaopatrzonym w gorące i chłodne napoje i zakąski! Komu przyszłość młodego pokolenia leży na sercu; kto ma odrobinę współczucia na widok wynędzniałych i chorowitych dzieci, łaknących wsi i powietrza — niech w dniu 17 czerwca pospieszy do parku na zabawę. Ratujmy dzieci! dopóki czas!...

Ciekawe stosunki. Zwracamy się z apelem do kapitalistów, którzy poszukują dobrych interesów, by zechcieli założyć w Sosnowcu fabrykę wód owocowych. Mamy coprawda fabrykę „Wir“, woda jednak jest bezwzględnie gorsza niż w Warszawie, Krakowie i innych miastach, ala za to droższa. Najciekawszą jednak rzeczą jest kompletny brak syfonów, sprzedaje się więc wodę w butelkach zamykanych hermentycznie, a zamykania te są zardzewiałe i z gumami wyszarpanymi, co czyni na pijącym wodę wstrętne wrażenie. Wreszcie po 2 otwarciach butelki gaz się ulatnia i pozostaje ciecz o smaku nieokreślonym. Wogóle Sosnowiec ma szczęście do wszystkiego.

Jeżeliby fabryka się nie kalkulowała, to możeby kto zechciał otworzyć skład wód stołowych, sprowadzanych bądź z Warszawy, bądź z Krakowa. W wagonach restauracyjnych butelka doskonałej wody stołowej kosztuje 1000 mk., więc i u nas cena nie powinna być wyższą.

Przy sposobności zwracamy uwagę delegacji do zwalczania drożyzny, że w naszych restauracjach za dużą szklankę wody sodowej z fabryk żydowskich kosztuje „tylko“ 2 tysiące mareczek!!!

Z Domu ludowego. Dom ludowy urządza wycieczkę w niedzielę 17 b. m. do Bystrej Klimczoka—Bielska, a następnie 29, 30 i 31 b.m. do Ojcowa. Informacje w kancelarji Domu ludowego.

Kto z Zagłębia Dąbrowskiego został wysiedlony? Na mocy rozporządzenia władz naczelnych do dnia 10 czerwca b r. zostało wysiedlonych z Zagłębia Dąbrowskiego 18 rodzin. Wszyscy wysiedleni odstawieni zostali do granicy państwa rosyjskiego i tamże oddani władzom sowieckim.

Nazwiska wysiedlonych podajemy poniżej.

1) Tolwin Glassmann, lat 21, 2) Helena Raniewska, l. 18, 3) Piotr Mikołajenko, lat 24 z żoną Bronisławą, 4) Afanazy Prymak, l. 27, 5) Wasyl Noin z żoną Katarzyną i synem Iwanem i Stefanem, 6) Ewdokja Pławnowa, 7) Paulina Broda z córką Heleną, 8) Piotr Koszelew z żoną Pauliną, córką Kazimierą i synami Piotrem i Bolesławem, 9) Emiljan Tatjanów, l. 36, 10) Praskowin Popowa, l. 34, 11) Huna Reznik, l. 39 z żoną Egiel i synami Reresem i Heliwelem, 12) Franciszek Bielowski lat 32, 13) Mikołaj Spitz lat 26, 14) Jan Buszyński lat 24, 15) Archip Kislak lat 23, 16) Jan Golak lat 20, 17) Stefanja Golak lat 19 i 18) Alfons Kłos lat 34.

Co słychać z telefonami? Od czasu przejęcia telefonów w Zagłębiu przez spółkę akcyjną, do której należy t-wo Cedergren i rząd polski, upłynęło sporo czasu. Nowy zarząd obwieścił nam, że od marca r. b. otrzymamy nowe aparaty na wzór warszawskich, nie będziemy więc potrzebowali krzyczeć aż do wyczerpania, że ilość połączeń z Będzinem i Dąbrową będzie znakomicie powiększona, — jednym słowem, że telefonicznie będzie można się porozumieć daleko szybciej, niż naprz. pieszo. Przy sposobności zaczęto podwyższać opłaty telefoniczne. Dziś, Bogu dzięki, mamy już połowę czerwca, ale z tych wszystkich obietnic żadna nie została spełniona, natomiast opłaty są stale podwyższane, choć tego nam nie obiecywano.

Mamy więc zaszczyt zapytać się, czy to mają być kpiny z publiczności, czy też istotnie za lat kilka będzie można korzystać z telefonów bez zdzierania gardła. Uwagi i pytania swoje dla tego komunikujemy sz. zarządowi telefonów w druku, gdyż przez telefon redakcyjny wogóle mówić nie można z nikim: albo nas nikt nie słyszy, albo my nikogo nie słyszymy.

Z żałobnej karty. Onegdaj zmarł na kol. Piaski publicysta i dziennikarz Antoni Skrzynecki w wieku lat 70. Zmarły pracował początkowo w prasie warszawskiej, następnie w wydawanej przez ś. p. Jeleńskiego „Roli“. W roku 1913 objął po p. Zamarajewie redakcję „Kurjera Zagłębia“ w Sosnowcu, a w czasie wojny przeniósł się do Włocławka, gdzie redagował „Słowo Kujawskie“. Ociemniały niemal zupełnie w ostatnich czasach sam pisać nie mógł, dyktował więc tylko swe artykuły i nie mógł pracować tak intensywnie, jak tego wymagało zajmowane przezeń stanowisko. Zniedołężniałym staruszkiem zajęli się jego krewni na Piaskach pod Sosnowcem, u których dokonał pracowitego żywota.

Cześć jego pamięci!

Przyjazd dziennikarzy rumuńskich do Zagłębia. Dnia 21 czerwca o godzinie 9.55 rano przyjeżdża do Dąbrowy Górniczej grupa dziennikarzy rumuńskich w liczbie ośmiu oraz dwóch przedstawicieli ministerjum spraw zagranicznych. Delegacja ta ma charakter informacyjno-polityczny i związaną jest z zapowiedzianą wizytą rumuńskiej pary królewskiej.

Delegacja wyjedzie z Dąbrowy tego samego dnia o g. 22.53 i uda się do Łodzi.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Ponieważ z dniem jutrzejszym rozpoczyna się przegląd rocznika 1902-go obowiązywać będzie w Zagłębiu w myśl ustawy antyalkoholowej bezwzględny zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

Nieporządki na kolei. Onegdaj do redakcji naszej zgłosili się mleczarze chrześcjanie z Sosnowca, skarżąc się na niesłychane wprost szykany, stosowane przez kolejarzy do handlujących mlekiem. Mleczarze nasi nigdy prawie nie otrzymują na czas mleka. W piątek ubiegły, naprzykład, mleko, wysłane z Miechowa w czwartek o godz. 8 wieczorem za kwitem bagażowym, raczyło przybyć do Sosnowca w piątek o 4-ej po południu. Rzecz prosta, że mleczarze mleka nie wzięli, gdyż nie wiedzą, co mają z nim zrobić i mleko będzie sprzedane z licytacji. A jest tego 99 beczek po 50 litrów każda, co stanowi wartość 11 milj. mk.

Rzecz ta wygląda jeszcze ciekawiej, że mleczarze żydzi otrzymują mleko bardzo regularnie, podczas gdy chrześcjanom nigdy niemal trasporty nie przychodzą na czas. Skargi skutkują tylko na 2 — 3 dni, poczym zaczyna się wszystko od początku.

Nie na tym jednak koniec. Oto, jak skarżą się mleczarze, na beczkach zmieniane są nalepki z adresami, tak że beczki odsyłane są do innych stacji i trzeba ich szukać po całej linji. Zdarza się przytym, że beczki są zanieczyszczone naftą, a raz nawet jodoformem.

Możeby władze kolejowe zwróciły uwagę na te niedopuszczalne wprost szykany, zwłaszcza że cierpią na tym nietylko handlujący mlekiem, ale w pierwszym rzędzie ludność Sosnowca, pozbawiana stale dobrego mleka przez uprawiających łajdactwa niesumiennych pracowników linji radomskiej.

Kwesta w gminie Łagisza na budowę Domu żołnierza polskiego w Krakowie. Urząd gminy Łagisza, wraz z komitetem urządził w dniu 3 czerwca r. b. kwestę (kwiatek) na powyższy cel, w której uzyskano: we wsi Łagisza mk. 282,140, we wsi [illegible] nów i Preczów 38.925 mk., we wsi Psary i Grudków 70,950 mk., we wsi Dębniki 193,701 mk., razem mk. 585,716; rozchody na urządzenie kwiatka wynoszą mk. 70,500, czysty dochód mk. 515,216.

Nadto złożono na listę przez kwestarzy p.p. Bolesława Sibielaka, Adolfa Dubiela i Stefana Pawełczyka po 5,000 mk., razem 15,000 mk.

Niezależnie od tego zarząd towarzystwa akc. „Łagisza“ i kopalnia „Mars“ zbiera na ten cel na listę dobrowolne ofiary od przemysłu, urzędników i robotników, którzy jak zwykle, nie poskąpią swych datków na tak doniosły cel.

Emigracja robotników do Francji. Emigracja robotników do Francji w celach zarobkowych w maju b. r. znacznie wzrosła. Przez obie stacje zborne, to jest przez Poznań i Mysłowice wyjechało w maju 7,500 osób. Z liczby tej na stację zborną w Mysłowicach przypada 3,250 osób w czym 2,633 mężczyzn, 428 kobiet i 189 dzieci. Najwięcej wyjechało robotników rolnych 11,730 osób, następnie robotników niewykwalifikowanych 1,087 osób, dalej górników i robotników kopalnianych 627 osób, w końcu kilkunastu fachowców (16).

Robotnicy, pracujący we Francji, zwłaszcza górnicy, chętnie sprowadzają do siebie swoje rodziny, a zarządy kopalni uznając wpływ umoralniający, jaki wywiera życie rodzinne, ułatwiają ten ruch i udzielają robotnikom obszernych mieszkań i pokrywają koszta podróży. W maju b. r. wyjechało z Mysłowic do swoich mężów 103 zamężnych kobiet i 189 dzieci.

Według dzielnic było emigrujących robotników: z Małopolski 21 proc., ze Śląska 32 proc. i z Kongresówki 47 proc.

Z t-wa krajoznawczego w Sosnowcu. Sekcja wycieczkowa t-wa zawiadamia, że ostatni

termin zgłoszeń na wycieczkę w Tatry (6—12 lipca) upływa w dniu 14 czerwca. W tym dniu zechcą osobiście zjawić się w sekretarjacie (Dęblińska Nr. 1, II p) wszyscy zgłoszeni w godzinach 6 8 wieczorem, celem otrzymania szczegółowych informacji od kierownika wycieczki.

Ze sportu. Sensację sportową stanowi przyjązd pierwszoklasowej mistrzowskiej drużyny „Wisła I“ z Krakowa, która swą sławę rozszerzyła nietylko na Polskę, lecz i na zagraniczne wielkie stadjony sportowe, to też wielki choć zasłużony zaszczyt spotkał „Victorję“, że dziś na własnym boisku w Pogoni przy ul. Długiej o godzinie 4,30 po południu stanie do zawodów z „Wisłą I“, znaną nawet zagranicą. Przyjemnie jest stwierdzić, że miasto nasze ma taki klub, który może współzawodniczyć z ...ynami o tak dużej sławie.

...zielnej „Victorji“ życzymy ho...rowego rezultatu gry i mamy nadzieje, że godnie będzie reprezentowała sport naszego Zagłębia w walce ze znakomitymi gośćmi.

Zawody powyższe poprzedzone będą „formeczem“ o godzinie ...0 po południu i odbędą się bez względu na stan pogody.

2243.

Pamiętajmy o Macierzy. Przypominam, iż w dniu dzisiejszym odbędzie się o godzinie 3-ej po południu w szkole p. Kocota w Dąbrowie ogólne zebranie członków Macierzy szkol... celem dokonania wyboru ...du i rozwinięcia bardziej ...nej działalności tej insty...

...branie winni stawić się ... członkowie Macierzy.

...y w piłkę nożną. W ...jszym odbędą się o ... poł. na boisku na ... ciekawe zawody na ... pomiędzy drużyną ...niczej i gimnazjum

...ujący popis. W swo... pisaliśmy o otwarciu ...dział stow. kupców pol... w Dąbrowie szkoły frebłowskiej.

Szkoła ta, dzięki dobremu postawieniu i należytej opiece, znakomicie się rozwija i celem zaznajomienia szerszych warstw ludności z wynikami dotychczasowej pracy, dziś odbędzie się popis dziatwy i wystawa robótek szkolnych.

Popis odbędzie się w lokalu stow. kupców, przy ul. Sobieskiego.

Kradzieże. Onegdaj policja państwowa przytrzymała Ludwika Gnoińskiego, Stanisława Komendę i Stanisława Bieleckiego w chwili kiedy usiłowali skraść Joskowi Goldbergowi zamieszkałemu przy ulicy Targowej Nr. 14 4 kury i pół worka mąki pszennej.

Aresztowanych odstawiono do sędziego śledczego w Sosnowcu.

— W ubiegły piątek aresztowała policja Bernarda Rozwalda, usiłującego na stacji w Sosnowcu ukraść Franciszce Widerze, portmonetkę z 33,500 mk.

Z teatru.

Dziś popołudniu ceny zniżone — wystawioną będzie po raz ostatni sztuka Stefana Kiedrzyńskiego „Dzisiejsi“ w znakomitym wykonaniu naszego zespołu; kto „Dzisiejszych“ nie widział powinien skorzystać z dzisiejszego popołudniowego przedstawienia, tymbardziej, że ceny do połowy zniżone. Początek o godz. 4 pp. Abonament ważny.

„Dziś wieczorem „Niespodzianki rozwodowe“ wystawione będą po raz pierwszy. Swietna ta farsa, o humorze iście francuskim, wywołuje co chwila bezustanny śmiech. Udział bierze cały ensemble, a że próby odbywają się od dość dawna, mamy gwarancję, że premjera wypadnie jak najlepiej, tymbardziej że reżyseruje dyr. Czarnecki.

Poniedziałek — Dąbrowa. Zespół teatru sosnowieckiego wystawia jutro w poniedziałek świetną farsę „Niespodzianki rozwodowe“. Wieczór ten śmiało nazwać możemy „wieczorem śmiechu“.

„Spiewak własnej niedoli“ w Będzinie. W nowootwartym teatrze „Nowości“, który po gruntownym przerobieniu, ma obecnie wygląd estetyczny i sprawia sympatyczne wrażenie, teatr Czarneckiego daje w tym gmachu w nadchodzący wtorek pierwsze przedstawienie teatralne. Niewątpliwie publiczność ze zmiany lokalu będzie zadowolona.

Zespół teatru „Rozmaitości“. Dyrektor Czarnecki, chcąc utrzymać scenę naszą na wysokim poziomie artystycznym stara się sprowadzić artystów renomowanych. Obecnie sprowadza cały zespół teatru Rozmaitości z Warszawy, który odegra bez suflera znakomitą sztukę z bieżącego repertuaru: „Mężczyzna i kobieta“, którą ten świetny zespół gra artystycznie, no bo grają artyści tej miary, co Dulębianka, Zielińska, Nowacki, Fritsche, Noskowski, Benda i inni. Dla Sosnowca będzie to atrakcja niemała. Wieczór ten odbędzie się w środę dn. 13 b. m., a że ma zgóry zapewnione powodzenie i dużo publiczności odejdzie od kasy, powtórzony będzie w czwartek dn. 14, poczym sympatyczni goście warszawscy opuszczą gościnne mury Sosnowca.

Sprzedaż biletów na oba przedstawienia rozpoczęto w kasie dziennej teatru (pawilon).

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.).

Obrady sejmowe.

Warszawa, 9 czerwca.

Dziś odbyło się całodzienne posiedzenie sejmu, które rozpoczęło się o g. 11 minut 20 rano.

Podczas pierwszego czytania projektu ustawy o zmianie reszty ograniczeń dla kościoła katolickiego, poseł Czapiński (pps.), oświadczył, że nic niema przeciwko projektowi, jednakże chciał by wiedzieć, kiedy zostanie przedstawiony projekt konkordatu.

W czasie czytania o zniesieniu reszty ograniczeń dla żydów, poseł Królikowski (komunista) w mowie swej podkreślił, że żydzi w Polsce podlegają niesłychanym represjom (!?)

Odpowiedział mu poseł Kirszbraun, który oświadczył, że żydzi nie chcą takiego obrońcy, jakim jest poseł Królikowski.

Następnie odbyło się trzecie czytanie projektu ustawy o podatku gruntowym. Po długiej i mozolnej dyskusji, w głosowaniu imiennym, uchwalono całą tę ustawę w trzecim czytaniu.

Przystąpiono do obrad nad nagłością wniosku w sprawie konfiskaty tygodnika „Głos“ i w sprawie komunikatu polsk. agencji telegr. o dyskusji nad expose premiera Witosa.

Motywował nagłość wniosku poseł Chomiński (wyzwol.). Odpowiadał minister spraw wewnętrznych p. Kiernik, dowodząc, że streszczenie p. a. ticznej było bezstronne a konfiskata „Głosu“ legalna.

Mowę ministra opozycja przerywała burzliwymi okrzykami.

Wreszcie motywował jeszcze poseł Putek nagłość wniosku w sprawie konfiskaty pisma „Sztandar Chłopski“.

Większością głosów wnioski lewicy zostały odrzucone. Następne posiedzenie sejmu we wtorek.

Generał Osiński wyjechał do Poznania.

Warszawa, 9 czerwca.

Kierownik minsterjum spraw wojskowych, generał Osiśski, wyjechał do Poznania, na uroczystość poświęcenia sztandaru, który w imieniu prezydenta Wojciechowskiego wręczy 7 pułkowi saperów.

Ujemne wrażenie noty niemieckiej.

Paryż, 9 czerwca.

„Le Temps“, ogłasza artykuł, inspirowany przez ministerjum spraw zagranicznych, że nota niemiecka jest niedostateczna i że niemcy przedewszystkiem zaniechać muszą aktów sabotażu w zagłębiu Ruhry a dopiero potym mówić będzie można o kwestjach reparacyjnych.

Opinję tę podzielają wszystkie pisma francuskie.

Ameryka nie weźmie udziału.

Waszyngton, 9 czerwca.

Ameryka nie weźmie udziału w konferencji międzynarodowej w sprawie reparacji, jeśli konferencja ta zwołana będzie z inicjatywy nowej noty niemieckiej.

Zajście przed sejmem.

Warszawa, 9 czerwca.

Dziś, o godzinie 2 po południu, na wychodzącego z sejmu posła Strońskiego, w towarzystwie posła Jaroszyńskiego, napadł oficer Radomski i znieważył czynnie dwukrotnie, wręczając swój bilet wizytowy.

Poseł Stroński upadł i przeniesiony został do sejmu, gdzie zwolna przyszedł do siebie.

Nowy szef sztabu generalnego.

Warszawa, 9 czerwca.

Generał Stanisław Haller, przebywający obecnie w Paryżu, w szkole generalskiej, wezwany został telegraficznie do Warszawy, w związku z powziętą decyzją rady ministrów, powołania go na stanowisko szefa sztabu generalnego.

Miljonówka.

Warszawa, 9 czerwca.

W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki wyszedł z koła numer 1.214.204 zakupiony przez kasę skarbową w Stopnicy.

Czarna giełda.

Warszawa, 9 czerwca.

Dolar — 73.500, marka niem. — 0.80, frank franc. 4.760, funty — 342.000.

Pogoda na dziś.

Przeważnie pochmurno, cieplej, przejściowe deszcze. Wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 czerwca.

Dolary — — 71.300
Franki franc. — 4.600
Marki niem. — 0.78
Funty — 324,000
Korony czes. — 2140
Korony aust. — 0,97

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 9 czerwca.

Dolary 84,000.
Marka pol. 1.22

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 9 czerwca.

Dolary — 85,000
Marki pols. — 1.19.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju II Okręgu w Sosnowcu na publicznem posiedzeniu dnia 16 marca 1923 roku, rozpoznawał sprawę Jana Janusza, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego Nr. 59 i uznając winę oskarżonego za udowodnioną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19 I, 32, 41 Ust. por. 449/20, przep. tymcz. o koszt. sąd. Postanawia: Jana Janusza uznać za winnego pobrania cen nadmiernych za mięso i skazać na 50000 mk. grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na miesiąc aresztu i na zapłacenie 5000 mk. opłat i wyrok na koszt skazanego ogłosic w „Iskrze“ i na drzwiach sklepu przez dni 7

Sędzia Pokoju (—) **Dr. Konic.**

Obwieszczenie.

Komornik sądu okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16 czerwca 1923 r. o godz. 10-ej rano w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja pod Nr. 10 w mieszkaniu należącym do Dawida Grinfelda to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 100.000 mkp. a należących do tegoż Dawida Grinfelda, składających z szafy—bieliźniarki, na pokrycie grzywny.

2242 Komornik Sądowy **Włoczewski.**



Redaktor W. Monsiorski

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.